

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego



Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego to święto obchodzone 21 lutego, ustanowione przez UNESCO podczas 30. Sesji Konferencji Generalnej 17 listopada 1999 roku.

Odsyła do tragicznych wydarzeń, które miały miejsce w Dhace w Bangladeszu. Podczas pokojowej demonstracji 21 lutego 1952 roku zginęło pięciu studentów domagających się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego. Data ta ma nie tylko upamiętniać przywołane wydarzenia, ale także przypominać o różnorodności językowej, o tym, iż język to najpotężniejsze narzędzie ochrony i rozwoju wspólnego dziedzictwa kulturowego ludzkości.

Obchody święta zwracają uwagę na potrzebę troski o język ojczysty, jego promocję, ochronę różnorodności językowej jako źródła dziedzictwa kulturowego.

Podstawowym przesłaniem Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego jest zwiększanie świadomości znaczenia języka i kultury, budowanie porozumienia ponad podziałami, pokoju oraz dbałości o wspólne działania oparte na zrozumieniu, tolerancji i dialogu.

Nasza historia także pamięta wydarzenia związane z zakazem używania języka ojczystego, wystarczy przypomnieć protest dzieci z Wrześni, czy zakazy zaborców by mówić, pisać, nauczać a nawet modlić się w języku ojczystym. Wydarzenia związane z rusyfikacją opisuje S. Żeromski w książce SYZYFOWE PRACE

Obecnie na świecie używa się 6-7 tys. języków, jednak dokładne ustalenie tej liczby utrudnia brak zgody wśród językoznawców co do klasyfikacji niektórych dialektów jako odrębnych języków. Najpopularniejsze języki ojczyste to: mandaryński (1 213 mln użytkowników), angielski (1 200 mln), hiszpański (550 mln), hindi (450 mln) i arabski (390 mln) (wg publikacji "Języki świata" UNESCO).

Uwzględniając trudności z rozróżnianiem odrębnych języków i dialektów, językoznawcy szacują, że w historii ludzkości istniało ok. 13 tys. języków. Z upływem wieków niektóre z nich zanikały i ginęły, specjalistów niepokoi jednak tempo, jakie ten proces przybrał w ostatnich latach. Obecnie główną przyczyną wymierania języków jest wypieranie jednych przez inne, w miarę jak użytkownicy języków mniejszościowych zaczynają się posługiwać językami dominującymi, kojarzonymi z prestiżem lub bogactwem.

Do najbardziej zagrożonych należą języki Aborygenów oraz języki afrykańskie, a także dialekty indiańskie i niektóre języki plemion z Indii, m.in. z Andamanów. 80 proc. mieszkańców Ziemi posługuje się 83 językami. Przetrwanie 3500 najrzadszych zależy zaledwie od 0,2 procent ludzkości. Najbardziej zagrożone są te używane wyłącznie w mowie, bo umierają wraz z ostatnimi ludźmi, którzy nimi władają. Znane są jednak przypadki, gdy dało się odwrócić los ginącego języka. W Walii edukacja dwujęzyczna doprowadziła do tego, że wiele dzieci mówi po walijsku lepiej niż ich rodzice.

Najbardziej udaną próbą przywrócenia życia językowi jest przypadek hebrajszczyzny. Oryginalny język Starego Testamentu nie był używany na co dzień od setek lat poza liturgią żydowską. Poczynając od XIX w. hebrajski zaczął być używany w Palestynie wśród członków ruchu kierowanego przez Eliezera Ben-Jehudę (1858-1922), którego syn był pierwszym użytkownikiem języka nowohebrajskiego. Po założeniu państwa Izrael w 1948 r. hebrajskiego uczono w izraelskich szkołach, a imigranci przechodzili na hebrajski, co niestety odbyło się kosztem innych języków tradycyjnie związanych z kulturą żydowską, jak jidysz lub romański ladino.

Środki przekazu bywają obwiniane o szerzenie języków większości kosztem języków lokalnych, ale zarzuty wobec współczesnych mediów nie zawsze są słuszne. Internet już teraz służy propagowaniu zagrożonych języków - np. galicyjskiego, prowansalskiego, gaskońskiego, a nawet aborygeńskich języków Australii. Jednak spośród 6000 istniejących obecnie języków, w internecie reprezentowanych jest zaledwie kilkadziesiąt, a poza dominującym w ponad 40 procentach angielskim, w statystykach liczy się jeszcze zaledwie kilka języków.

UNESCO opracowało "Atlas języków zagrożonych", gdzie można znaleźć dane na temat 3 tys. języków. Z obszarem Polski związanych jest osiem z nich: kaszubski, białoruski, jidisz, rusiński, romski, poleski, wilamowicki (pochodzący od wschodnioniemieckiego, którym mówi obecnie około 70 starszych mieszkańców miasteczka Wilamowice koło Bielska Białej), a także słowiński, który od lat 60. XX w. uważany jest za wymarły.



W Polsce do niedawna problemem było zagrożenie języka kaszubskiego. Podczas spisu powszechnego w 2002 r. używanie języka kaszubskiego jako domowego, zadeklarowało 52 tys. osób. W 2005 r. Kaszubom udało się otrzymać status społeczności posługującej się językiem regionalnym, co spowodowało, że uzyskali w Polsce takie same prawa, jak mniejszości narodowe i etniczne. Uznanie za grupę posługującą się językiem regionalnym pozwoliło na otrzymanie dotacji państwowych. Od tego czasu na Kaszubach zaczęły powstawać instytucje, organizacje i stowarzyszenia działające na rzecz kultury i języka kaszubskiego. Obecnie uczy się go ponad 17 tys. uczniów - szacuje Anna Kołodziej w tekście "Na ratunek zagrożonym językom" zamieszczonym na stronie edupress.pl.

Trwa też dyskusja nad nadaniem statusu języka regionalnego dialektowi śląskiemu. W spisie powszechnym z 2002 r. 173 tys. osób wpisało narodowość śląską, a 65 tys. podało język śląski, jako język używany w domu. Objęcie mowy śląskiej statusem języka regionalnego zapewniłoby środki na nauczanie tego języka, tak jak to ma się z kaszubskim, organizacje pozarządowe kultywujące język regionalny oraz badający go naukowcy mogliby ubiegać się o wsparcie np. publikacji, prasy, audycji itp. Uznanie mowy śląskiej za język regionalny umożliwiłoby też uznanie go w przyszłości

za drugi obok polskiego język urzędowy, gdy za taką opcją opowiedziałoby się co najmniej 20 proc. mieszkańców danego regionu.



Spór, jaki od lat toczy się w tej sprawie, ma charakter zarówno językoznawczy, jak i społeczny. Rada Języka Polskiego w 2010 r. orzekła, że mowa śląska to dialekt języka polskiego, w dodatku wewnątrznie bardzo zróżnicowany, nie można jej więc traktować jak języka regionalnego. Nadal jednak trwają prace nad nowelizacją ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych i niewykluczone, że mowa śląska zyska w końcu status języka regionalnego. W Polsce prowadzona jest kampania "Ojczysty - dodaj do ulubionych", której celem jest kształtowanie świadomości językowej Polaków i propagowanie dbałości o poprawność polszczyzny. Polszczyzna jest jednym z 25 największych języków na świecie, posługuje się nią ponad 40 mln ludzi w Polsce i poza jej granicami. Jak wykazują badania przeprowadzone pod koniec XX wieku, jest ona symbolem tożsamości narodowej: 92 proc. Polaków uważa, że tym, co spaja naród, jest właśnie język. Organizatorzy kampanii "Ojczysty - dodaj do ulubionych" - Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowe Centrum Kultury i Rada Języka Polskiego - chcą, aby kampania przyczyniła się do podnoszenia świadomości językowej, ugruntowania poczucia, że polszczyzna jest tworzona przez każdego użytkownika, że każdy jest za nią odpowiedzialny. Honorowy patronat nad kampanią objął były prezydent Bronisław Komorowski. (PAP)

